

Sygn. akt: III AUa 1458/12

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 czerwca 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi, III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący: SSA Anna Szczepaniak-Cicha

Sędziowie: SSA Lucyna Guderska (spr.)

SSA Iwona Szybka

Protokolant: sekr. sądowy Patrycja Stasiak

po rozpoznaniu w dniu 6 czerwca 2013 r. w Łodzi

sprawy **W. K.**

przeciwko **Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych I Oddziałowi w Ł.**

o emeryturę,

na skutek apelacji wnioskodawczynie

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 26 lipca 2012 r., sygn. akt: VIII U 872/12;

**oddala apelację.**

Sygn. akt III AUa 1458/12

## UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 5 września 2011 roku Zakład Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w Ł. odmówił wnioskodawczynie W. K. prawa do emerytury.

W odwołaniu ubezpieczona wniosła o zmianę zaskarżonej decyzji i przyznanie jej prawa do emerytury.

Organ rentowy wniósł o oddalenie odwołania.

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 26 lipca 2012 r. Sąd Okręgowy w Łodzi oddalił odwołanie.

Sąd pierwszej instancji ustalił następujący stan faktyczny:

W. K. urodzona (...), w okresie od 4 sierpnia 1976 r. do 3 czerwca 1992 r. była zatrudniona w oparciu o umowę o pracę w pełnym wymiarze czasu pracy w Odlewni (...) Sp. z o.o. w K. (dawniej Odlewni (...) S.A. w K.) oraz (...) Zakłady (...) w K.. Od 1976 r. do kwietnia 1979 r., a więc do urodzenia córki pracowała na stanowisku laboranta ochrony środowiska, jej praca polegała na pobieraniu próbek powietrza na wszystkich stanowiskach pracy. Mierzyła ona również hałas oraz zawartość poszczególnych składników chemicznych w powietrzu na stanowiskach produkcyjnych, na linii odlewniczej, przy piecu odlewniczym, na rdzeniach, na wyciąganiu i oczyszczaniu odlewów oraz szlifowaniu odlewów. Po pobraniu

próbek swoją pracę wykonywała w laboratorium, które znajdowało się w osobnym budynku mieszczącym się przy dziale produkcyjnym. Próbkę powietrza pobierała wnioskodawczyni na produkcji i zajmowało jej to 2 lub 3 godziny w czasie 8-godzinnego czasu pracy. Od 1 września 1980 r. do 1981 r. wnioskodawczyni pracowała jako laborant badań fizycznych. Jej praca polegała na badaniu próbek żeliwa pobieranych z produkcji żeliwa. Próbkę żeliwa przesyłano do laboratorium z produkcji pocztą pneumatyczną. Samo badanie próbek następowało w laboratorium mieszczącym się w odrębnym budynku. Co trzeci tydzień wnioskodawczyni osobiście pobierała na produkcji próbki masy rdzeniowej i masy formierskiej. Od 1 września 1983 r., po powrocie z urlopu wychowawczego, wnioskodawczyni była zatrudniona jako laborant, a od dnia 1 września 1984 r. jako laborant analiz oraz aparatowy zmiękczenia wody stale i w pełnym wymiarze czasu pracy do sierpnia 1987 r. Pracowała ona wówczas w dziale oczyszczalni ścieków podległemu działowi energetycznemu. Wnioskodawczyni pobierała próbki wody, oznaczając ich kwasowość i zasadowość. Od 20 sierpnia 1987 r. do czerwca 1992 r. wnioskodawczyni pracowała jako laborant badań fizycznych, pobierając i badając próbki masy rdzeniowej i formierskiej na produkcji i badając je w laboratorium na sali produkcyjnej oraz próbki żeliwa w osobnym budynku i w laboratorium. Poza tym W. K. badała też skład piasku i betonu w laboratorium znajdującym się w innym budynku niż hala produkcyjna a produkty do badań przynosił jej próbobiorec. Próbkę żeliwa przesyłane były do laboratorium pocztą pneumatyczną. Pobieranie próbek z masy formierskiej i rdzeniowej zajmowało połowę dziennego czasu pracy. Odwołująca nigdy nie pracowała jako malarz budowlany. Więcej czasu w ciągu dnia pracy laborantki spędzały w osobnym budynku w laboratorium. Od dnia 22 sierpnia 1979 r. do dnia 31 sierpnia 1980 r. oraz od dnia 25 sierpnia 1981 r. do dnia 31 sierpnia 1983 r. wnioskodawczyni korzystała z urlopów wychowawczych.

***W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał odwołanie za niezasadne. Przywołał art. 184 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz treść rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze. Zaznaczył że okresami pracy uzasadniającymi prawo do świadczeń w związku z pracą w szczególnych warunkach są te okresy, w których praca w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze jest wykonywana stale i w pełnym wymiarze czasu pracy obowiązującym na danym stanowisku pracy, przy czym powyższe okoliczności pracownik jest obowiązany udowodnić. Istotnym jest jakie prace realnie w toku swojego zatrudnienia wykonywała skarżąca oraz czy prace te są wymienione w w/w rozporządzeniu z dnia 7 lutego 1983 r. W ocenie Sądu pierwszej instancji zgłaszany przez ubezpieczoną okres pracy w Odlewni (...) S.A. w K. od dnia 4 sierpnia 1976 r. do 3 czerwca 1992 r. nie może być potraktowany za czas świadczenia pracy w szczególnych warunkach. Wskazał on na poz. 24 Działu XIV Wykazu A załącznika do w/w rozporządzenia Rady Ministrów mówiącą o pracach przy kontroli międzyoperacyjnej, kontroli jakości produkcji i usług oraz przy dozorcze inżynieryjno-technicznym na oddziałach i wydziałach, w których jako podstawowe wykonywane są prace wymienione w wykazie. Z materiału dowodowego wynika, że odwołująca była wówczas zatrudniona nie tylko w laboratorium znajdującym się w miejscu gdzie odbywała się produkcja, ale także w laboratorium znajdującym się w odrębnym budynku, do którego próbki żeliwa i innych materiałów dostarczane były pocztą pneumatyczną lub za pośrednictwem próbobiorecy. Natomiast nawet gdyby przyjęć, że w okresie od 1 września 1984 r. do sierpnia 1987 r. wnioskodawczyni wykonując obowiązki aparatowego zmiękczenia wody pracowała w szczególnych warunkach, to i tak pozostałe okresy zatrudnienia wnioskodawczyni w przedmiotowym zakładzie pracy na stanowisku laboranta nie mogą być tak potraktowane. Wnioskodawczyni bowiem dokonując kontroli międzyoperacyjnej i jakości produkcji, nie wykonywała tej pracy stale i w pełnym wymiarze czasu pracy na oddziałach, w których jako podstawowe wykonywane są prace wymienione w wykazie.***

Tym samym wnioskodawczyni nie udowodniła 15 lat pracy w szczególnych warunkach, co było niezbędną przesłanką do przyznania jej prawa do emerytury.

Apelację od wyroku złożył pełnomocnik ubezpieczonej. Zarzucił wyrokowi błędną ocenę materiału dowodowego oraz sprzeczność ustaleń z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego przez błędne przyjęcie, że W. K. nie udowodniła 15 lat pracy w szczególnych warunkach, co było niezbędną przesłanką do przyznania jej prawa do emerytury, naruszenie art. 233 k.p.c. poprzez ocenę materiału dowodowego z przekroczeniem granic swobodnej oceny dowodów. Wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i orzeczenie, że W. K. przysługuje prawo do emerytury, bądź o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Łodzi. Dodatkowo wniósł o dopuszczenie dowodu z uzupełniającego przesłuchania odwołującej się na okoliczność poszczególnych czynności i warunków w jakich odwołująca wykonywała swą pracę w spornym okresie.

Organ rentowy wniósł o oddalenie apelacji.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja jest bezzasadna.

Zgodnie z art. 184 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (j.t. Dz.U. 2009, Nr 153, poz. 1227 z zm.) ubezpieczeni urodzeni po dniu 31 grudnia 1948 r. uzyskują prawo do emerytury po osiągnięciu wieku przewidzianego w art. 32 ustawy jeżeli m.in. w dniu wejścia w życie ustawy osiągnęli okres zatrudnienia w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze wymagany w przepisach dotychczasowych do nabycia prawa do emerytury w wieku niższym oraz mają niezbędny okres składkowy i nieskładkowy o którym mowa w art. 27 ustawy (tj. 25 lat dla mężczyzn). Odnosząc się do samego warunku odpowiednio długiego okresu pracy w warunkach szczególnych należy przypomnieć, że zgodnie z § 4 rozporządzenia Rady Ministrów z 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze (Dz.U. z 1983 r., Nr 8, poz. 43) winien on wynosić co najmniej 15 lat a sama praca musi być wymieniona w wykazie A stanowiącym załącznik do przedmiotowego rozporządzenia. Prócz tego praca ma być wykonywana stale i w pełnym wymiarze czasu pracy (§ 2 ust. 1). W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że dla oceny, czy pracownik pracował w szczególnych warunkach, nie ma istotnego znaczenia nazwa zajmowanego przez niego stanowiska, tylko rodzaj powierzonej mu pracy. Praca w szczególnych warunkach to praca wykonywana stale (codziennie) i w pełnym wymiarze czasu pracy (przez 8 godzin dziennie, jeżeli pracownika obowiązuje taki wymiar czasu pracy) w warunkach pozwalających na uznanie jej za jeden z rodzajów pracy wymienionych w wykazie stanowiącym załącznik do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 14 września 2007 r., III UK 27/07, OSNP 2008 nr 21-22, poz. 325; z dnia 19 września 2007 r., III UK 38/07, OSNP 2008 nr 21-22, poz. 329; z dnia 6 grudnia 2007 r., III UK 66/07, LEX nr 483283; z dnia 22 stycznia 2008 r., I UK 210/07, OSNP 2009 nr 5-6, poz. 75 i z dnia 24 marca 2009 r., I PK 194/08, LEX nr 528152). Decydującą rolę w analizie charakteru pracy ubezpieczonego z punktu widzenia uprawnień emerytalnych ma zatem możliwość jej zakwalifikowania pod którąś z pozycji wymienionych w wykazie A, stanowiącym załącznik do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 czerwca 2011 r. I UK 393/10 LEX nr 950426).

W niniejszej sprawie Sąd Okręgowy uznał, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie pozwala przyjąć, iż w spornym okresie zatrudnienia od 4 sierpnia 1976 r. do 3 czerwca 1992 r. ubezpieczona stale i pełnym wymiarze czasu świadczyła pracę w szczególnych warunkach opisaną pod poz. 24 działu XIV wykazu A stanowiącego załącznik do w/w rozporządzenia Rady Ministrów tj. pracę polegającą na kontroli międzyoperacyjnej, kontroli jakości produkcji i usług oraz dozorze inżynieryjno-technicznym na oddziałach i wydziałach, w których jako podstawowe wykonywane są prace wymienione w wykazie. Sąd zaznaczył przy tym, że nawet gdyby potraktować tak pracę świadczoną w okresie od 1 września 1984 r. do sierpnia 1987 r. na stanowisku aparatuowego zmiękczenia wody, to i tak ubezpieczona nie wykazała 15-letniej pracy w warunkach szczególnych, bowiem bezspornie wnioskodawczyni udowodniła dotychczas 7 lat, 7 miesięcy o 14 dni tego rodzaju okresu. Apelujący zarzucał powyższemu ustaleniu, iż zostało ono dokonane w sposób sprzeczny z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym oraz z przekroczeniem granic swobodnej oceny dowodów, bowiem odwołująca swą pracę świadczyła w stałym narażeniu na niebezpieczne dla zdrowia warunki, co miało także miejsce w laboratorium znajdującym się w odrębnym budynku. Wskazał nadto, że wykonywanie pewnej części pracy

poza miejscem oddziaływania warunków niebezpiecznych nie przekreśla możliwości zakwalifikowania tej pracy jako świadczonej w szczególnych warunkach. Przedstawiona argumentacja nie prowadzi do podważenia prawidłowego rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego.

Na wstępie należy zauważyć, że sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału zachodzi wówczas, gdy powstaje dysharmonia pomiędzy dowodami zgromadzonymi w sprawie a konkluzją, do jakiej doszedł sąd na podstawie materiału dowodowego. Nadto do naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów dochodzi wówczas, gdy sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. Powyższych uchybień w sprawie niniejszej nie można dostrzec. Co należy zauważyć apelujący nie kwestionował głównych ustaleń Sądu, dotyczących charakteru pracy odwołującej, a więc i tego, że większość czasu spędzała ona w laboratorium znajdującym się poza strefą produkcyjną, lecz twierdził, że, jak należy rozumieć, zaniechano zbadania w jakich warunkach praca w owym „zewnętrznym” laboratorium była świadczona. Zdaniem skarżącego odbywało się to w warunkach równie niebezpiecznych. Jednakże trzeba dostrzec, że Sąd Okręgowy opierał w sprawie swoje ustalenia na zgromadzonym materiale dowodowym, którym – w zakresie charakteru pracy – były głównie zeznania świadków i samej wnioskodawczyni. I to w oparciu o te dowody Sąd wysnuł wniosek, że praca ubezpieczonej odbywała się głównie w laboratorium znajdującym się poza częścią produkcyjną, a wnioskodawczyni przebywała na hali produkcyjnej (pobierała próbki, pracowała w laboratorium przy produkcji) jedynie w pewnych godzinach swojej dniówki, że badanie dotyczyło próbek powietrza na stanowiskach pracy, poziomu hałasu, próbek żeliwa, masy rdzeniowej i formierskiej, piasku i bentonitu. Z zeznań tych nie wyłania się natomiast obraz konkretnych czynności laboratoryjnych, środków używanych do badań próbek itp. Dlatego też Sąd Okręgowy nie mógł w tym zakresie poczynić szczegółowych ustaleń. Ich brak nie może przez to stanowić ani przekroczenia zasady swobodnej oceny dowodów, ani też tym bardziej nie świadczy o sprzeczności ustaleń z materiałem dowodowym – przeciwnie Sąd opisał jedynie te fakty, na które miał „potwierdzenie” w dowodach. Nie można przy tym zapominać, że to na stronie – zgodnie z zasadą kontrydiktoryjności procesu, która w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych nie doznaje wyłączenia – spoczywa obowiązek wskazywania dowodów dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne (art. 232 k.p.c.), Sąd nie dostrzega zaś w niniejszej sprawie, w której strona jest reprezentowana przez fachowego pełnomocnika, powinności po jego stronie przeprowadzenia takiego dowodu z urzędu. Pełnomocnik był obecny podczas postępowania dowodowego prowadzonego przed Sądem pierwszej instancji i nie było jakichkolwiek przeszkód by, poprzez dopytanie świadków, uszczegółowił ich zeznania w kwestii warunków wykonywania badań laboratoryjnych, jeśli uważał że jest to istotne z punktu widzenia interesów jego mocodawcy. Z tego też względu nie został uwzględniony jego wniosek, złożony dopiero w postępowaniu apelacyjnym, o dosłuchanie wnioskodawczyni na w/w okoliczności. Nie zaszły bowiem okoliczności wyłączające zastosowanie art. 381 k.p.c. odnośnie nowych dowodów. Reasumując poczynione rozważania ustalenia Sądu Okręgowego w takim zakresie w jakim Sąd ten poczynił je i dał im wyraz w uzasadnieniu w pełni znajdują odzwierciedlenie w zebranych materiale dowodowym. Innymi słowy bardziej szczegółowe ustalenia dotyczące warunków w laboratorium, środków używanych do badań próbek nie znalazłyby potwierdzenia w zebranych w sprawie materiale dowodowym.

Materiał ten zaś w pełni uzasadniał przyjęcie przez Sąd Okręgowy, że W. K. dokonując badań próbek powietrza na stanowiskach pracy, poziomu hałasu, próbek żeliwa, masy rdzeniowej i formierskiej, piasku i bentonitu nie wykonywała pracy polegającej na kontroli międzyoperacyjnej i jakości produkcji na oddziałach i wydziałach, w których jako podstawowe wykonywane są prace wymienione w wykazie stale i w pełnym wymiarze czasu pracy, z uwagi na fakt, że większość swych zadań pracowniczych wykonywała w laboratorium znajdującym się poza strefą produkcyjną, w której prace w szczególnych warunkach miały miejsce.

Nie jest przy tym wystarczające, że skoro odwołująca zajmowała się kontrolą jakości produkcji prowadzonej w szczególnych warunkach to tym samym nie jest istotne w jakich warunkach sama kontrola miała miejsce. Przeciwnie – opis pracy wymienionej w poz. 24 działu XIV wyraźnie wskazuje, że kontrola międzyoperacyjna, kontrola jakości produkcji i usług oraz dozór inżynieryjno-techniczny ma się odbywać na oddziałach i wydziałach, w których jako podstawowe wykonywane są prace wymienione w wykazie, a nie jedynie dotyczyć – bez względu na miejsce jej prowadzenia – takiej produkcji. Jest to zgodne z ogólną intencją potraktowania niektórych prac jako dających

prawo do emerytury w wieku wcześniejszym z uwagi na fakt, że ich świadczenie przyczynia się do szybszego obniżenia wydolności organizmu. Zatem za pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach uważa się pracowników zatrudnionych przy pracach o znacznej szkodliwości dla zdrowia oraz o znacznym stopniu uciążliwości lub wymagających wysokiej sprawności psychofizycznej ze względu na bezpieczeństwo własne lub otoczenia. Praca w warunkach szczególnych to praca, w której pracownik w znaczny sposób jest narażony na niekorzystne dla zdrowia czynniki. Jeżeli zatem owo narażenie nie występuje, lub nie występuje ono stale i przez cały dzień pracy – a z ustalonego w sprawie stanu faktycznego wynika, że tak było w przypadku ubezpieczonej (pracowała ona bowiem w większości poza halą produkcyjną) – nie można mówić o pracy wykonywanej w szczególnych warunkach w rozumieniu przepisów emerytalnych. Odwoływanie się przez apelującego do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 17 stycznia 2012 r. (sygn. akt I UK 189/11 LEX nr 1125264) jest chybione, bowiem dotyczy on innego stanu faktycznego. Sąd Najwyższy potwierdził w nim bowiem, że czynności dozoru inżyniersko-technicznego lub kontroli, to czynności wykonywane w warunkach bezpośrednio narażających na szkodliwe dla zdrowia czynniki, natomiast odstępstwa od tej reguły mogą dotyczyć czynności ściśle związanych ze sprawowanym dozorem i stanowiących jego integralną część (prace biurowe) lub innych krótkotrwałych przerw w narażeniu na działanie takich czynników spowodowanych np. udziałem w koniecznym szkoleniu. Czym innym jest jednak bezpośredni dozór nad pracownikami wprost na halach produkcyjnych przerywany jedynie niekiedy koniecznością wykonania prac administracyjno-biurowych, a czym innym sytuacja, w której przeważającą większość czasu pracy spędza się w laboratorium zewnętrznym znajdującym się poza strefą produkcji, a na hali pojawia się jedynie w celu pobrania próbek.

Podsumowując poczynione rozważania uznanie przez Sąd Okręgowy, że W. K. w spornym okresie nie wykonywała pracy w szczególnych warunkach w rozumieniu przepisów emerytalnych jest w pełni uzasadnione w świetle dostępnego w sprawie materiału dowodowego i w treści przepisów prawa materialnego. Odmienną ocenę, na co zwrócił już uwagę Sąd pierwszej instancji, można byłoby ewentualnie zastosować odnośnie okresu wrzesień 1984 r. – sierpień 1987 r. (nieco ponad 3 lata). Jednakże nawet uwzględnienie tego okresu nie dawałoby odwołującej wymaganych 15 lat pracy w szczególnych warunkach, bowiem organ rentowy zaliczył wnioskodawczyni trochę ponad 7 lat. Nie nabyłaby ona zatem i tak prawa do żądanego świadczenia.

W świetle powyższych uwag, należy ocenić, że Sąd pierwszej instancji wydał prawidłowe rozstrzygnięcie a apelacja ubezpieczonej jest bezzasadna i jako taka podlega na podstawie art. 385 k.p.c. oddaleniu.